

sobota, 19.11.2022

Bóg dawca życia! [Łk 20, 27-40]

Podeszło do Jezusa kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: «Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: „Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat pojmie ją za żonę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu”. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy pojął żonę i zmarł bezdzietnie. Pojął ją drugi, a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawiwszy dzieci. W końcu umarła ta kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę». Jezus im odpowiedział: «Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa o krzewie, gdy Pana nazywa „Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”. Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego żyją». Na to rzekli niektórzy z uczonych w Piśmie: «Nauczycielu, dobrze powiedziałeś». I już o nic nie śmieli Go pytać.

>P<

Saduceusze, to nieistniejące już stronnictwo religijne w dawnym Izraelu. Uważani byli za arystokrację kapłańską. Dziś moglibyśmy nazwać ich konserwatystami religijnymi. Mieli własny system wierzeń. Głosili bardzo kateryczne i ściste przestrzeganie Prawa, akceptowali tylko Pięcioksiąg, twierdzili - jak wspomina dzisiejsza Ewangelia: "że nie ma zmartwychwstania" (Łk 20, 27). Dobrze im się żyło już wtedy na ziemi, może dlatego wykluczają życie wieczne, uważając, że jest im do niczego nie potrzebne. Byli w jawnej konfrontacji z faryzeuszami. Czytam dziś, że wystawiają Jezusa na próbę. Wymyślają abstrakcyjny, trudny do realizacji problem. Skupiają się tylko i wyłącznie na śmierci. Zaprzeczają zmartwychwstaniu. Jezus nie obawia się ich podstępów. Jasno i konkretnie im odpowiada. W Jego słowach jest nadzieja. Zamiast na śmierci, skupia się na życiu. Wspomina, że "Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych" (Łk 20, 38). Abraham, Izaak, Jakub już poznali życie w Bogu. Bóg nie jest Bogiem umarłych. W Nim jest życie i tym życiem chce nieustannie nas obdarzać. To jest piękna prawda o Bogu. Imieniem Boga jest życie. Ludzie, którzy zostaną uznani za godnych przebywania z Bogiem w Jego Królestwie, będą uczestnikami zmartwychwstania, życia! To dla Boga i w Nim żyjemy. To jest niepodważalna prawda chrześcijaństwa. Na niej trzeba się skupiać. Ją głosić. W słowach Jezusa z dzisiejszej Ewangelii jest dla nas nadzieja. Czy można chcieć czegoś więcej? Dziękujemy dziś Jezusowi za te słowa. Podziękujemy Mu za dar Jego męki, śmierci i zmartwychwstania, bo ten dar pozwala nam iść w stronę życia. Jezus swoimi Słowami, dodaje nam odwagi, byśmy nie bali się śmierci. Ten fragment został także skomentowany TUTAJ.

fot. pixabay